

## A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

BARBARA MARKOWSKA-MARCZAK  
*Collegium Civitas*

RAMY WOJNY: INWAZJA ROSYJSKA NA UKRAINIE JAKO  
WYDARZENIE HISTORYCZNE  
ANALIZA RAMOWA POLSKIEGO DYSKURSU PRASOWEGO

## WPROWADZENIE

W nocy z 23 na 24 lutego 2022 roku wojska rosyjskie dokonały napaści na Ukrainę. Inwazja w języku rosyjskiej wojennej propagandy nazwana została *specoperacją*. W światowych mediach — oprócz rosyjskiej sfery medialnej kontrolowanej przez rząd — nazywano ten akt rozpoczęciem *wojny, konfliktem, inwazją, napaścią*, co można podsumować jako: „niewypowiedzianą, ale zapowiadaną wojnę przeciw Ukrainie” [A15]<sup>1</sup>. W momencie pisania tego tekstu wojna trwa od ponad roku. Część komentatorów podkreślała w momencie inwazji, że operacja ta zaczęła się od aneksji Krymu przez Rosję w 2014 roku, a obecnie weszła tylko w kolejną — pełnoskalową — fazę.

---

Adres do korespondencji: [barbara.markowska@civitas.edu.pl](mailto:barbara.markowska@civitas.edu.pl); ORCID: 0000-0002-9824-0453

<sup>1</sup> Kursywą zapisuję terminy powszechnie pojawiające się w dyskursie bez oznaczania źródła. Wszystkie cytaty z materiałów prasowych wchodzących w skład analizowanego korpusu zostały oznaczone podwójnym cudzysłowem i zakodowane. Lista kodów i dane bibliograficzne zostały zamieszczone na końcu tekstu. W przypadku innych źródeł dane bibliograficzne podaję w tekście zgodnie z wymogami czasopisma. Materiały źródłowe zostały zebrane w ramach projektu *Zaangażowanie — neutralność — wrogość: polskie społeczeństwo wobec kryzysu uchodźczego i wojny rosyjsko-ukraińskiej* realizowanego przez zespół IS Collegium Civitas w okresie 03–06.2022 i sfinansowanego z funduszy na badania własne.

Ramy dyskursu medialnego wpływają na nastawienie opinii publicznej, są w stanie nie tylko narzucić interpretację danego faktu, ale przede wszystkim wytworzyć hierarchię wydarzeń, określić, co jest istotne, a co nie (Dijk 2003; Entman 2007). W niniejszym artykule poprzestaję na badaniu samego dyskursu prasowego, dotyczącego zdarzeń interpretowanych jako historyczne, a więc wiążących teraźniejszość z przeszłością i — dodajmy — mających wpływ na przyszłość (White 2009; Koselleck 2012). Wybór prasy opiniotwórczej podyktowany jest jej jakościowym i politycznym zróżnicowaniem w wytwarzaniu strategii narracyjnych i sposobów opisywania świata (Mielczarek 2018). Telewizja i media społecznościowe są pod tym względem bardziej monotonne, nie ma w nich miejsca na pogłębioną, autorską publicystykę, która interpretuje rzeczywistość sięgając do różnorodnych środków retorycznych i argumentacyjnych. Wobec nagłego i niespodziewanego ataku na Ukrainę wszystkie liczące się ośrodki dyskursu prasowego w Polsce — od prawa do lewa — musiały na głębszym poziomie skomentować inwazję Rosji i nadać jej jakieś sensowne ramy interpretacyjne, wskazujące przyczyny (i szerzej genezę), znaczenie i ewentualne skutki tego zdarzenia jako faktu historycznego<sup>2</sup>.

#### RAMOWANIE WOJNY: METODOLOGIA BADANIA

Zamierzam tu opisać zmiany, które nastąpiły w polskim imaginariu historyczno-politycznym pod wpływem wybuchu wojny na Ukrainie. W tym celu przedstawię analizę dyskursu prasowego, skupiając się na tekstach publicystycznych nastawionych na analizę sytuacji i refleksję nad sensem tej wojny jako wydarzenia będącego elementem szerszego procesu. Do analizy wybrałam teksty świeże, to znaczy opublikowane (w wersji papierowej lub online) w ciągu pierwszych czterech tygodni od momentu „wybuchu” pełnowymiarowej wojny. Interesowały mnie wyraziste narracje odwołujące się do historii, obrazów przeszłości lub treści historycznych, które traktowano jako kontekst do przedstawienia wydarzeń i zinterpretowania sensu tego, co się dzieje. Cechą tych tekstów była podwójna narracja: historią jest zarówno to, o czym mówi tekst (zdarze-

---

<sup>2</sup> Nie wszystkie wydarzenia przeszłe mają status wydarzeń historycznych, należących do ciągu przyczynowo-skutkowego, który powstaje jako efekt ludzkich działań i namiętności. Na przykład katastrofa polskiego samolotu w Smoleńsku mimo usilnych prób nadania jej sensu historycznego poprzez teorię spiskową, symboliczne nawiązanie do zbrodni katyńskiej itd. nadal może być traktowana jako pojedyncze, przypadkowe zdarzenie, tragiczne — ale pozbawione owego dodatkowego sensu, który pozwalałby wpisać ją w dzieje polskiej państwowości.

nie–przedmiot), jak i podmiotowo tworzona opowieść o sensie tego, co wspólnie przeżywamy<sup>3</sup>.

O tym, że jakieś wydarzenie ma charakter historyczny, decyduje fakt, że ujmowane jest w ramy narracji historycznej. Proces ten jest efektem wcześniejszego procesu fabularyzacji (*emplotment*), czyli ujmowania elementów w sekwencji przyczynowo-skutkowe, które składają się na spójną opowieść o tym, co się zdarzyło. To dopiero teksty narracyjne są w stanie zaproponować nam sens opisywanych zjawisk: ich wymiar informacyjny jest wyraźnie podporządkowany interpretacji znaczenia oraz pracy afektywnej (Tabaszewska 2022). Dłuższe, autorskie opowieści wytwarzające interpretację zdarzeń pozwalają na oswojenie traumy, jaką jest wojna, łagodzą naszą podatność na zranienie (Butler 2011), ułatwiają zrozumienie sensu tego, co się dzieje, nawet jeśli jako czytelnik nie zgadzamy się z daną wykładnią.

Moim celem jest opisanie zmieniającego się, lub ujawniającego się pod wpływem nagłego wydarzenia, polskiego imaginarium polityczno-historycznego. Przez imaginarium rozumiem, podobnie jak Charles Taylor (2010, s. 9–10), nie zbiór abstrakcyjnych idei, ale przede wszystkim zbiór praktyk społecznych o charakterze semiotycznym, które umożliwiają sensowne przeżywanie świata. Imaginarium nie ma charakteru poznawczego, jest raczej podobne do *laterna magica* — to zestaw schematów poznawczych i wyobrażeń, dzięki którym pewne rzeczy z przeszłości widać bardzo wyraźnie i w kolorze, niektóre w szarościach, a niektórych nie widać wcale. Ważne jest, że pewne układy elementów znaczących budzą na poziomie zbiorowym silne emocje, a emocje te są kanalizowane i racjonalizowane w schematach narracyjnych. Mówiąc po freudowsku są *przepracowane*, tak długo podlegają obróbce, aż pewne treści tracą swoją traumatyczną siłę i staną się banalnym *cliché* lub traumą oswojoną. W momencie, w którym ma miejsce wydarzenie historyczne takiej rangi jak wybuch wojny czy rewolucja, czas egzystencjalny wielu ludzi ulega intensyfikacji, a na poziomie społecznym następuje praca wytwarzania sensu (symbolicznych ram) trwającego zdarzenia. Niektóre z ram uzyskują większy rezonans niż inne, stają się bardziej nośne, gdyż zawierają treści dostosowane do kontekstu kulturowego i przez to wydają się bardziej wiarygodne, wpisują się w dominujący obraz świata (Franczak 2017, s. 155–161).

Podstawowym krokiem w badaniu ram medialnych kształtujących dyskurs jest identyfikacja mocno osadzonych w kulturze, wyrazistych struk-

---

<sup>3</sup> Zgodnie z tym, co napisał Sławomir Sierakowski (2022, s. 6) we wstępie do zbioru tekstów z pierwszych miesięcy wojny: „Jesteśmy medium, które świadomie formatuje zbiorowe przeżywanie historii...”.

tur, które umożliwiają rozpoznanie i komunikowanie ramy. Struktury te możemy podzielić na tzw. *framing devices*, czyli chwytliwe hasła i metafory, oraz *framing reasoning*, określone sposoby rozumowania oznaczające definicję przyczyn, konsekwencji, osądu moralnego (Franczak 2017, s.168). Sama rama to rodzaj matrycy wytwarzającej sensowny (czytaj: zakodowany kulturowo) obraz rzeczywistości. Podstawową sprawą przy ramowaniu jest kwestia skalowania: „[...] ramy mogą zostać wykryte przez sondowanie określonych słów i obrazów, które konsekwentnie pojawiają się w narracji i przenoszą tematycznie zgodne znaczenia w czasie i medialnej przestrzeni. Poprzez dostarczanie, powtarzanie i w konsekwencji wzmocnienie słów i obrazów, które nawiązują do określonych idei, ramy sprawiają, że niektóre idee zostają bardziej uwydatnione w tekście, inne mniej, a niektóre pozostają całkowicie niewidoczne” (Entman 1991, s. 7).

Jedną z ważnych strategii ramowania jest odwoływanie się do przeszłości historycznej, głównie za pomocą wytwarzania najróżniejszych analogii. Przekonanie, że historia się powtarza, że jest wiedzą o głębokich strukturach rzeczywistości, które w momencie takich gwałtownych zmian ujawniają swój kształt, powoduje, że zaczynamy lepiej rozumieć świat. Takie zbiorowe doświadczenie sensownych ram rzeczywistości nazywam imaginarium historyczno-politycznym. Polityka nie oznacza w nim bieżącej gry o władzę, ale grę o dominację, która jest zakorzeniona w przeszłości i której stawki mogą czasami być zrozumiane tylko dzięki aktualizacji wyobraźni historycznej, pozwalającej odczytać i zrozumieć przestrzeń przeszłego doświadczenia. „Imaginarium — pisał Andrzej Leder (2014, s. 12) — to najważniejsze figury zbiorowo przeżywanego dramatu, w który wписыwane jest każde doświadczenie. [...] historie tworzące imaginarium są reprezentowane w słowach, opowieściach, całej symbolicznej spuściźnie wchłanianej przez każdego z nas [...] mogą one jednocześnie stanowić szkielet podmiotowości całej wspólnoty. Właśnie ten szkielet określamy terminem pole albo uniwersum symboliczne. Oznacza on sieć relacji pomiędzy symbolami (znaczącymi), determinującą sensy i działania społeczne, rozpiętą w pewnej etycznej ramie”.

Podobnie rozumował Michał Łuczewski (2017), wprowadzając pojęcie kapitału moralnego jako wypadkowej głębokich opowieści tworzonych w ramach polityki historycznej różnych grup narodowych. Opowieść głęboka dotyczy naszej zbiorowej tożsamości, jest głębokim (czy wypowiedalnym?) przekonaniem odpowiadającym na pytanie: kim jesteśmy, kim chcemy być i jak postrzegają nas inni. Dyskurs powtarza się, przebiegając pole symboliczne, „zahaczając” o te same figury symboliczne. W niniejszej analizie założyłam, że historia dostarcza tych

toposów, które umożliwiają „zakotwiczenie” albo „luzowanie” sensu (Barthes 1985)<sup>4</sup>. Narracja tworzona jest z perspektywy podmiotu będącego nośnikiem wydarzeń historycznych — w tym przypadku jest to naród, a wydarzenie zakłada nieciągłość, wprowadza podział czasowy, jest rodzajem „osobliwości” na tle zrytualizowanego kontinuum codzienności. W tym sensie wojna jako wydarzenie jest czymś niecodziennym i nie tylko wpisuje się we wcześniejsze ramy, ale ma szansę je rozsadzić i wytworzyć nowe schematy definiujące obraz świata, w którym żyjemy.

W tym momencie interesuje mnie polityczne spektrum sfery medialnej w odniesieniu do ramowania wojny jako zdarzenia historycznego i samej kwestii historii jako narracji składającej się z określonych elementów procesu fabularyzacji. „Narratywizacja to wytwór środków fabularyzacji używanych przez narratora w celu wzbogacenia wydarzeń wybranych do prezentacji o wartość szczególnego rodzaju — poznawczą, moralną, ideologiczną, religijną i tak dalej” (White 2010, s. 212). Analiza tego instrumentarium pozwoli na opisanie struktury wyobraźni historycznej zarówno prawicy, jak i lewicy, umożliwiając postawienie na końcu pytania: czy przeszłość musi być zawsze jakaś (czyjaś?), czy nie może być „neutralna” politycznie.

## TWORZENIE KORPUSU TEKSTÓW

Badanie miało charakter jakościowego eksperymentu. Podstawowym zadaniem badawczym było określenie, jak kształtował się sens wojny jako wydarzenia historycznego, a więc szukanie odpowiedzi na pytania: co się wydarzyło 24 lutego 2022 roku?; czy było to wydarzenie niespodziewane, czy wręcz przeciwnie, traktowano je jako konsekwencję zdarzeń z 2014 roku lub wcześniejszych?; co z tego wynika dla nas, to znaczy dla Polaków, dla Europy, dla świata? Interesowało mnie też, jak kształtuje się imaginariusium polityczne pod kątem kapitału moralnego zaangażowanych w narrację historyczną podmiotów (Markowska 2019, 2021): kto jest sprawcą, kto ofiarą, kto zyskał symboliczny prestiż, a kto go stracił?

Korpus tekstów (opublikowanych od 24 lutego do 20 marca 2022 roku) został wybrany za pomocą procedury potrójnej selekcji: (1) 350 tekstów ściągnięto za pomocą portalu newspoint.pl na podstawie kryterium wystę-

---

<sup>4</sup> Podążając za wskazówkami autora, zakładam, że niektóre toposy narracji historycznej mogą powodować, że jej sens staje się jednoznaczny, a inne — wręcz przeciwnie — sprawiają, że narracja staje się bardziej uniwersalna i podlega dalszym interpretacjom i aktualizacjom.

powania pięciu słów kluczowych (wojna, Ukraina, Rosja, Putin, Zełenski), łącząc to z rozkładem tytułów w politycznym spektrum (Stryjek 2021) oraz kryterium największego zasięgu (po 20 tekstów na tytuł); (2) selekcja jakościowa (I poziom) polegała na wyodrębnieniu 70 tekstów autorskich, dotyczących wojny jako takiej, a nie uchodźców czy kwestii militarnych, ekonomicznych lub energetycznych; (3) selekcja jakościowa (II poziom) to wybór 26 tekstów do końcowej analizy. Wybrane teksty zawierały elementy ram historycznych, to znaczy wyraźnie występowały w nich elementy historycznego *reasoning* (tezy, diagnozy, ocena moralna aktorów oraz prognoza na przyszłość) oraz wyraziste *devices* (metafory oraz analogie do wydarzeń i postaci historycznych).

W następnym kroku korpus został zakodowany w formie tabeli. Jednostkami analizy były całe teksty, wraz z ich układem graficznym i elementami wizualnymi, w których wyróżniono: (1) autor, tytuł, śródtytuły, podpisy pod zdjęciami, polityczna pozycja nadawcy komunikatu; (2) diagnoza: główna teza(y), kluczowe — często wyróżnione — stwierdzenia artykułu; (3) identyfikacja słów-kluczy: obrazy, frazy, metafory, hasła, nazwy własne; (4) rodzaje przywołań historycznych: postaci, wydarzenia, miejsca, ramy czasowe; (5) imaginarium historyczno-polityczne: prognoza i ocena moralna związana ze wskazaniem, kto jest sprawcą, a kto ofiarą; kto zwyciężca, a kto przegrany.

W części analitycznej artykułu przywołam najpierw charakterystyczne dla korpusu analizowanych tekstów narzędzia „uhistorycznienia” (metafory i analogie), a następnie przeanalizuję różne typy narracji składających się na dwie podstawowe ramy (rozumowania), które wyraźnie można uporządkować ze względu na perspektywę diachroniczną (opowieści o upadającym imperium) i synchroniczną (obrazy odwiecznej walki dobra ze złem). Na koniec omówię charakterystyczne cechy nowej wyobraźni historycznej. Zawiera ona załączki nowego obrazu świata wyłaniającego się z tekstów pisanych w pierwszej reakcji na zdarzenie, które zmieniło wszystko.

#### UŻYTKI Z HISTORII (METAFORY I ANALOGIE)

Odniesienia historyczne pojawiały się w analizowanych tekstach z pewną prawidłowością, jeśli chodzi o zakres skojarzeń i funkcji wspomagających interpretację samego zdarzenia poprzez wpisanie go w szerszy kontekst czasowy. Kluczowe rozróżnienie można zauważyć w tekstach pisanych z perspektywy polskiego podmiotu politycznego, gdy autor reprezentuje „wewnętrzny punkt widzenia” na sprawy polskie i zastanawia

się, co wojna na wschodzie może oznaczać dla nas — Polaków. Różnią się one wyraźnie od artykułów pisanych z bardziej kosmopolitycznego punktu widzenia, których autorzy analizują sytuację, szukając w niej podobieństw do wcześniejszych wydarzeń lub układu sił, jaki miał miejsce na przykład przed wybuchem drugiej wojny światowej.

### Odniesienia z perspektywy wewnętrznej: linia Giedroycia

W kilku tekstach pojawiało się nawiązanie do tezy Giedroycia, który na początku lat dziewięćdziesiątych pisał wyraźnie o tym, że suwerenność Ukrainy jest warunkiem politycznym suwerenności Polski: „Upadek Ukrainy może być końcem naszej niepodległości. Polska racja stanu wymaga, abyśmy w miarę naszych możliwości pomogli Ukraińcom w utrzymaniu ich niepodległości, aby nie skończyło się to tak jak z Petlurą, kiedy internowanym oficerom Piłsudski mógł powiedzieć tylko «Ja was przepraszam, ja was bardzo przepraszam». [...] Obrońcy Ukrainy walczą również o suwerenność Polski” [A04]. Według autora przytoczonego fragmentu należy pamiętać, że pomimo nieporozumień i konfliktów pamięci mamy z Ukrainą wspólnego wroga i nasza pozycja w Europie polega — między innymi — na wspieraniu Ukrainy w dążeniach proeuropejskich. W tym kontekście przypomniał on rządy PO („pomocnicy Putina”) z lat 2007–2014, które zamiast linii Giedroycia, realizowały linię „Millera–Tuska–Dmowskiego”, a więc wielkiego resetu politycznego z Rosją, traktowaną jako partner, z którym trzeba się dogadać. Symbolem tego „pragmatycznego” pojednania była wizyta Putina na Westerplatte w siedemdziesiątą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej<sup>5</sup>. Wracając do tych wydarzeń inny autor pisze: „W naszym interesie było i jest pomagać Ukrainie powstrzymać imperium. Bo my będziemy następnymi. Na tym polega linia Giedroycia” [A23]. Potwierdził to kolejny głos: „Nie słaba Rosja, lecz silna Ukraina byłaby receptą na nasze bezpieczeństwo” [A11].

Patrząc z perspektywy wewnętrznej — w niektórych tekstach ujawniła się głęboka, historycznie sięgająca aż do czasów zaborów, wrogość do Rosjan. Przywołano obraz rzezi Pragi z 1794 roku: „WARSZAWA WE KRWI.

---

<sup>5</sup> Por. tekst Radosława Sikorskiego *1 września — lekcja historii* („Gazeta Wyborcza, 29.08.2009) z tekstem Putina z 2021 roku, który stwierdzał, że Polska odpowiada za wybuch drugiej wojny światowej, bo nie chciała dogadać się z Niemcami: *O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców* (<https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,27388209,wladimir-putin-ohistorycznej-jednosci-rosjan-i-ukraincow.html> [dostęp: 30.05.2022]).

Pijani rosyjscy żołnierze urządzali polowania na kobiety. Zabijano setkami, tysiącami. Wiele pozbawionych odzieży ciał leżało na ulicach, pośród zgliszczy, w błocie, drgając niekiedy spazmami życia” [A21].

Odniesienia z perspektywy zewnętrznej:  
analogie do układu sił  
z okresu pierwszej i drugiej wojny światowej

Bezpośrednie i liczne nawiązania do podstawowych symboli i obrazów związanych z hekatombą wojen światowych stanowiły obowiązkowy element tekstów, które nazwalibyśmy przesiąkniętymi myśleniem historycznym. „Rosja otrzymuje od Ukrainy lekcję, jakiej nie dostała od drugiej wojny światowej. Z nikim później nie prowadziła walk z taką zaciętością” [A18]. Teatr wojny sięga do starych rekwizytów, które okazują się żywe po jednej i drugiej stronie.

„Co chwilę oglądamy w naszych telefonach komórkowych sceny z II wojny światowej. Gruzy zbombardowanych miast. Zabite i osierocone dzieci. Wędrowni uchodźców. Wszystko to jest usprawiedliwiane wielkim kłamstwem, które wywraca historię do góry nogami”. [A09; podkr. — B.M.M.]

„Zmiana, jakiej doświadczamy, ma charakter błyskawiczny, a jej skalę porównać można z przesunięciem granic w roku 1945. To także najważniejszy egzamin z solidarności, jaki przychodzi nam zdawać przynajmniej od czasów II wojny światowej”. [A06; podkr. — B.M.M.]

Samo nazwanie inwazji „pełnoskalową wojną” stanowiło decyzję retoryczną, która u wielu autorów uruchomiła wyobraźnię historyczną: porównywano namiętnie Putina do Hitlera („Putler”, A18) i do Stalina, którego decyzje doprowadziły do ludobójstwa w Ukrainie. Ważny był też szereg analogii nawiązujących do okoliczności wybuchu drugiej wojny światowej:

„Od 1945 roku, przez 77 lat, ludzie porównywali tę czy inną postać europejską do Adolfa Hitlera. Przez 77 lat taka hiperbola była nadużyciem, którego nie dałoby się obronić. Teraz, w odniesieniu do Władimira Putina, to porównanie po raz pierwszy wydaje się właściwe — jeszcze nie do Hitlera Holocaustu, ale do Hitlera z 1939 roku, najeżdżającego Polskę”. [A09]

Nawiązanie do wydarzeń poprzedzających kampanię wrześniową pokazuje, jaki wpływ na możliwość inwazji ma — i miała w przeszłości — postawa państw zachodnich. Naszym celem powinno być dążenie do tego, by „powstrzymać historię”, nie dopuścić do tego rodzaju powtórzenia:



„Stalin wywołał na Ukrainie przerażający głód, Hołodomor, który w latach 1932–1933 zabił 3–4 miliony ludzi. Ale chociaż zbrodnia przeciwko ukraińskiej ludzkości uszła Stalinowi na sucho, Putin nie może liczyć na to samo”. [A08]

Między przeszłością a terażniejszością znajdujemy różnicę, której uznanie zmienia sposób oceny zachodzących wydarzeń: Ukraina od dawna jest suwerennym państwem, a nie częścią imperium, o którym fantazjuje Putin.

„Stalin głodził Ukrainę, Putin ją wyludnia, zmuszając do ucieczki setki tysięcy ludzi, w tym najmłodszych Ukraińców. [...] Ta wiara w zwycięstwo znowu przypomina polski wrzesień 1939 r. Ale tym razem może to być wrzesień zwycięski, tym razem Zachód nie zdradził. I jest w tym nas wszystkich zasługa. [...] Historia nie musi się powtarzać”. [A13; podkr. — B.M.M.]

A jednak się powtarza, zwłaszcza jeśli chodzi o istotny wątek reakcji państw europejskich na inwazję. Pojawiły się porównania do konferencji w Monachium w 1938 roku, gdy państwa Europy Zachodniej przyzwoliły na aneksję Czechosłowacji, bo chciały „kupić sobie pokój” [A26]. Dzisiaj świat się opamiętał. Sankcje nałożone na Rosję są dotkliwe. Sam Putin, 15 lat wcześniej, również w Monachium, określił swój cel jako „wywrócenie postzimnowojennego porządku światowego” [...] „I tylko dziwi, że zachodni politycy i media za każdym razem wydają się zaskoczone” [A22]. Czyż w związku z tym można mówić o „historycznym analfabetyzmie” po jednej i po drugiej stronie?

„[...] prawdziwy spadkobierca nieludzkości Hitlera i Stalina siedzi oczywiście na Kremlu, dręczony nieufnością wobec otoczenia i obłąkańczymi, megalomańskimi złudzeniami, jak Hitler w swoim bunkrze w Berlinie. [...] Kremłowska propaganda wykazuje się historycznym analfabetyzmem. W obłąkańczy sposób mówi o misji denazyfikacyjnej wymierzonej w ukraiński rząd. Jakże niefortunne jest więc to, że na czele tego demokratycznie wybranego rządu stoi Żyd, Wołodomyr Zełeński”. [A08; podkr. — B.M.M.]

Opinia publiczna w Rosji przekonana jest o „antyfaszystowskiej krucjacie” [A17]. Według niej, Rosja walczy w Ukrainie „z neonazistami, którzy dopuścili się ludobójstwa na rosyjskojęzycznych obywatelach swojego kraju” [A18]. Absurdalność tych uzasadnień spowodowała niezrozumienie powagi sytuacji po stronie zachodnich obserwatorów. Zaskoczenie po stronie polskiej i zachodniej opinii publicznej było spowodowane dezorientacją, niemożnością odczytania kryteriów uzasadnienia tej — wydawałyby się, nieracjonalnej — logiki działania.

„Już po ogłoszeniu przez Putina faktycznego «anschluszu» tzw. Republik Donieckiej i Ługańskiej niewiele wskazywało na plan pełnej inwazji. I teraz jesteście tyleż zaskoczeni, co bezradni w próbie odpowiedzi, o co naprawdę chodzi Putinowi, gdzie się zatrzyma? Bo jeśli nie jest to przejaw odcięcia od rzeczywistości (być może chorego) dyktatora, to jest to bez wątpienia szaleństwo geopolityczne”. [A19]

Oczekiwanie, sformułowane wobec państw zachodnich, okazuje się jasne: mają uczyć się na błędach przeszłości, mają przejrzeć na oczy i przyjąć do wiadomości, że wojna w Ukrainie nie jest wojną lokalną, lecz wojną między dwoma — moralnie naznaczonymi — światami. „Powinni to zrobić [uznać Ukrainę za kandydata na członka UE — B.M.M.] na szczycie w Wersalu w przyszłym tygodniu, nadając w ten sposób «Wersalowi» nowe symboliczne znaczenie, wykraczające poza traktaty pokojowe zawarte po I wojnie światowej, których intencją było ukaranie państw centralnych” [A09]. Jeśli do tego nie dojdzie, Putin wzniesie „nową żelazną kurtynę”, świat znowu będzie podzielony.

„W wyobraźni politycznej gospodarzy Kremla każda Polska, nawet «piastowska», należy także do koniecznej sfery «bezpieczeństwa» [czytaj: dominacji — B.M.M.] Rosji. Jeśli Polska tego nie akceptuje, to wówczas Moskwa sięga nieodmiennie po zgodę z Niemcami. Tak jak uczyniła to, z tragicznymi skutkami, dwa razy w naszej historii: w wieku XVIII i w roku 1939”. [A23]

Siłą rzeczy wielu autorów pozwalało sobie na refleksję na temat „historyczności” historii, historii jako żywiołu, który ma swoje prawidłowości i działa zgodnie z dynamiką wynikającą z układu sił, relacji pomiędzy silniejszymi i słabszymi aktorami. Bardzo istotnym wątkiem okazała się kwestia powtórzenia. Zastanawiano się powszechnie, czy historia naprawdę się powtarza, czy też nie; czy jesteśmy w stanie powstrzymać powracające mechanizmy i sytuacje, które używają symboli przeszłości, aby legitymizować nagą przemoc (Marks 2011)? Czasami jednak sięganie do zasady powtórzenia stawało się ważnym elementem strategii emancypacyjnej, pozwalając na „przepracowanie” przeszłości, jak w przypadku mówienia „o pierwszym [w getcie — B.M.M.] i drugim powstaniu warszawskim” [A08] lub o drugiej (po aneksji Krymu) inwazji na Ukrainę [A16]. Może też oznaczać rozpoznanie istotnej analogii, jak w przypadku powtórzenia cudu nad Wisłą: „Modłę się o Cud nad Dnieprem, zwycięstwo Ukrainy analogiczne do «Cudu nad Wisłą» w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku” [A09]. Do wątku tego powrócę w podsumowaniu, śledząc linie rozumowania rodzącej się nowej wyobraźni historycznej (nowego imaginarium).

## RAMA HISTORYCZNA I: OPOWIEŚĆ O RESTAURACJI IMPERIUM

„Główne zasoby Rosji i jej przyszłości znajdują się w naszej pamięci historycznej”.

Władimir Putin (cyt. za: Łuczewski 2017, s. 264)

„Putin odrzucił europejską architekturę bezpieczeństwa po zimnej wojnie. Z rozmysłem dąży do zbudowania Wielkiej Rosji, imperium na miejscu, gdzie kiedyś stał Związek Sowiecki”. [A22]

Dominującą ramą w polskim dyskursie prasowym w pierwszych tygodniach wojny była opowieść, w której centralnym aktorem był Władimir Putin, od wielu lat prowadzący konsekwentną politykę historyczną, opartą na nostalgii za utraconą wielkością imperium. Hasło nostalgii za imperium pojawiało się w wielu kontekstach, w zależności od tego jak bardzo akcentowano imperium Romanowów i ambicje Putina do „bycia carem”.

## Tęsknota za imperium (fantazmat Wielkiej Rosji)

To Putin wprowadził do obiegu hasło odbudowy/restauracji imperium. Idea ta opiera się na podkreśleniu ciągłości historii rosyjskiej, mimo takich wydarzeń jak rewolucja bolszewicka czy rozpad ZSRR. W ciągu ostatnich kilku lat w wielu swoich wypowiedziach posługiwał się on terminem „historyczna Rosja”, który odsyłał do idei Wielkiej Rosji uformowanej w XVIII wieku. Na tych wywodach opierają się jego roszczenia do zaanektowania pewnych terenów, które zamieszkane są przez Rosjan lub nacje uznawane za „bratnie” (zob. Putin 2021). W jednym z artykułów widać wyraźnie, jak ukształtowana przez niego wizja etnicznego imperium stopniowo stawała się rzeczywistością.

„Wojna na Ukrainie zaczęła się od [...] długiej mowy Władimira Putina, w której [...] prezydent Rosji wyjaśniał, jak rozumie rolę historii w swojej obecnej polityce. Odwołał się przy tym do mocarstwowych korzeni imperium kremlowskiego — i to nie tylko tych z epoki sowieckiej, ale i jeszcze wcześniejszych, z czasów carów, w tym Katarzyny Wielkiej. Nie bez kozery przywołał [...] Aleksandra Suworowa. [...] W styczniu 2022 roku [pomnik Suworowa w Połtawie przeniesiony wcześniej z Kijowa — B.M.M.] został zdemonstrowany decyzją szefa ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Olega Pustowgara, który nazwał Suworowa «działaczem Imperium Rosyjskiego i katem narodów ukraińskiego i polskiego». Tak więc Aleksandr

Wasiljewicz Suworow — jako symboliczny wróg Ukrainy i Polski — pojawił się w wojennej mowie Putina nie przez przypadek”. [A21]

Z tej perspektywy widać przekonanie, że rok 2022 będzie decydujący, jeśli chodzi o dążenie do przywrócenia imperium: „w stulecie utworzenia ZSRS Putin zamierza odbudować rosyjskie imperium, w jego skład wejdzie Białoruś, część Ukrainy (Krym i Donbas), północny Kazachstan, część Gruzji i część Mołdawii” [A25]. Według tej narracji lutowa inwazja przeciw Ukrainie była tylko elementem wcześniejszego, większego planu.

„Dyktatura Władimira Putina opiera się na dwóch filarach: ideologicznym i gospodarczym. Ten pierwszy jest nową odsłoną wielkoruskiego szowinizmu łączącego elementy kultu wielkiej wojny ojczyźnianej, syndromu obłożonej twierdzy [zagrożenie przez NATO — B.M.M.] i przedrewolucyjnego panslawizmu oraz tradycji carskich”. [A11; podkr. — B.M.M.]

Mamy tutaj powracające motywy składające się na narrację o kolejnym wcieleniu wielkiego wodza, który swoją wizję opiera na fantazmatycznej nostalgii za imperium. Fantazmat imperialny kieruje się swoimi zasadami, które niewiele mają wspólnego z rzeczywistością. Jeden z autorów opisuje je jako przeżywaną na jawie fantasmagorię:

„Termin «potiomkinowska wieś» wszedł do kultury jako symbol oszustwa [...]. To znacznie głębszy symbol tego, czym jest Rosja, wskazuje na niezmienny od setek lat sposób, w jaki jest ona rządzona. Kluczowe decyzje podejmują tam różnego formatu tyrani i zbrodniarze żyjący w «potiomkinowskiej bańce»”. [A14]

„Kiedy się obserwuje obecne działania Moskwy, przypominają się stare obrazki: porażka w wojnie krymskiej, katastrofa w zderzeniu z Japonią w 1905 r., Afganistan” [A14]. Fraza ta wskazuje na kolejny, pojawiając się motyw tego konfliktu, a mianowicie:

### Odczarowanie traumy

(rozpad Związku Radzieckiego w 1991 roku)

„Uwierzyliśmy, że raz zdarzył się cud i wielkie imperium rozpadło się w bezkrwawym pokojowym procesie. Tymczasem cudów nie ma — wprawdzie z opóźnieniem trzech dekad, lecz huk rozpadającego się imperium w końcu dotarł do naszych uszu”. [A01; podkr. — B.M.M.]

W kręgach wojskowych i analitycznych — w Polsce i na Zachodzie — zaczęto mówić o wrażeniu *déjà vu*. Pierwsza wojna w Zatoce Perskiej (1990–1991) pokazała światu, że sprzęt *made in USSR* jest w dużej mierze

niskiej jakości [A17]. Wadliwe, zużyte uzbrojenie, słabo wyszkolone wojsko, logistyczny chaos i „brak morale” pokazują syndrom stałabej armii, która będąc jedną z największych na świecie, nie spełnia współczesnych standardów, pochodzi jakby z innej epoki, kieruje się inną logiką, „logiką zimnowojenną” [A17]. Jeden z autorów ironicznie rekonstruuje sposób myślenia Rosjan:

„Rosja jest wielka i wiele dała światu, ale on (przede wszystkim Zachód) tego nie docenia: chciałby ją okraść, wyzyskać i oszukać, tak jak to zrobił w latach 90. Odczarowanie traumy z okresu po upadku ZSRR jest jednym z podstawowych powodów autentycznej popularności Putina”. [A11; podkr. — B.M.M.]

Już w 2005 roku Putin oświadczył, że „rozpad Związku Sowieckiego był wielką katastrofą geopolityczną, w wyniku której dziesiątki milionów naszych współobywateli i rodaków znalazło się poza terytorium Rosji [...] Ukraina nie jest dla nas tylko krajem sąsiednim. Jest to niezbywalna część naszej własnej historii, kultury i przestrzeni duchowej” [A22].

### Nacjonalizm rosyjski (walka z Zachodem o hegemonię)

Kolejnym eksponowanym motywem była narastająca wrogość pomiędzy Rosją a Ukrainą. Ta ostatnia, wybierając po Euromajdanie prozachodnie wartości (Shore 2018), dokonała niewybaczalnej z punktu widzenia Rosji „geopolitycznej” zdrady. W trakcie aneksji Krymu 2014 Putin twierdził, że „nie można było sobie wyobrazić, że Ukraina i Rosja mogą się rozdzielić i stać się dwoma odrębnymi państwami” [A22]. To rozczarowanie usprawiedliwiało, według niego, dążenie do całkowitej pacyfikacji „bratniego” narodu, dążenie do jego wynarodowienia i destabilizacji państwa w obronie rosyjskiej mniejszości etnicznej.

„Rosja rozpoczęła niewypowiedzianą, ale zapowiadaną wojnę przeciwko Ukrainie. Wypełnia się scenariusz Putina, który wybrał drogę militarnej konfrontacji z państwem, które nie ulegało jego terrorowi i trwało przy swojej suwerenności”. [A15]

W tej perspektywie wojna jawi się jako rozgrywka między Putinem a Ukraińcami: zwraca uwagę podkreślanie osobistego zaangażowania Putina (jego woli, decyzji i jego odpowiedzialności). Ze względu na rolę i pozycję przywódcy w Rosji Putin i jego wizja historii mają charakter dominujący. Centralnym wydarzeniem w tej narracji jest Wielka Wojna Ojczyźniana, która doprowadziła do zwycięstwa i podziału politycznego

Europy. Upamiętnienia tej wojny za czasów Putina zmierzają do podkreślenia wojny jako symbolicznej zasady państwa, wydarzenia, w którym ujawniła się siła rosyjskiego etosu narodowego, heroizmu i zdolności do poświęceń (Hoffman 2021). Wizja umacniała się od dwóch dekad poprzez obchody rocznic bitew pod Kurskiem, Stalingradem, Moskwą i w codziennej aktywności w państwowych kanałach telewizyjnych (Łuczewski 2017, s. 263). Jednak mimo wieloletnich przygotowań na poziomie ideologicznym Rosja poniosła niespodziewaną klęskę. „Putin liczył na błyskawiczne zwycięstwo: wymuszoną zmianę władzy w Kijowie i podporządkowanie sobie państwa ukraińskiego. Jednak Ukraińcy szybko mu pokazali, że rosyjskiego *blitzkriegu* nie będzie” [A16].

Trochę inną narrację, z bardziej rozszerzoną odpowiedzialnością, w której nie tyle sam Putin, ile właśnie Rosjanie są odpowiedzialni za przywoływane wydarzenia, stanowi opowieść o rosyjskim nacjonalizmie (Laruelle 2019). W tej perspektywie nie Putin z jego antyukraińską obsesją [A16] jest głównym aktorem działań, lecz raczej wola narodu, który pragnie i popiera dążenie do odbudowy dumy narodowej.

„[...] gotowość Rosjan do akceptacji podbojów, w tym najazdu na Ukrainę, jest powszechna i ma wręcz tradycyjny charakter. Część z nich broni zresztą nie tylko imperialnej polityki ZSRR, ale także carskiej Rosji, co oznacza, że nieważne, czy rządzą biali czy czerwoni albo czy władza Putin lub Stalin, ważne, żeby państwo było zdolne wziąć pod but zagranicznych i własnych wichrzycieli”. [A02]

Tak postrzegana Rosja jest wrogiem Zachodu w sposób pryncypialny, nie mieści się w horyzoncie europejskiej nowoczesności i modelu demokracji liberalnej. Tylko niewielu polityków dostrzegało wyraźnie owo zagrożenie ze strony Rosji. Wobec Polaków zachodni komentatorzy wielokrotnie wysuwali oskarżenie o rusofobię, jednakże: „W 2008 roku — jak przypomniał jeden z autorów — o zagrożeniu wyraźnie mówił w Tbilisi Lech Kaczyński. Po napaści na Ukrainę w 2014 roku wątpliwości zniknęły wśród Ukraińców i części Polaków. 24 lutego 2022 roku front zmienił cały Zachód” [A04]. Przyjmując ten punkt widzenia, można uznać, że inwazja na Ukrainę nie była nagłym i niespodziewanym wydarzeniem, ale sytuacją przewidywalną, o ile właściwie zinterpretowało się szereg poprzedzających ją wydarzeń i przyjęło do wiadomości wizję świata prezentowaną przez Putina. O wielkim znaczeniu wojny w rosyjskiej polityce historycznej pisał Michał Łuczewski (2017, s. 266):

„Wydarzenie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej nie stanowiło zerwania z przeszłością, nie było żadną rewolucją, ale najbardziej spektakularnym wyrazem tożsamości narodowej, która sięga w zamierzczłą przeszłość i będzie

sięgać w przyszłość. Nie obejmowało ono zatem kilku wojennych lat. Lecz rozlewało się na stulecia. Z pewną przesadą można powiedzieć, że tożsamość rosyjska jest w tej opowieści przedstawiana jako nieustanna Wielka Wojna Ojczyźniana, która za każdym razem kończy się zwycięstwem [podkr. — B.M.M.]”.

Wojna była i jest traktowana jako test na wytrzymałość narodu, a zwycięstwo staje się dowodem, że nie można go zniszczyć. Stąd mechanizm, który moglibyśmy nazwać fetyszycacją zwycięstwa i związanej z nim symboliki: „Symbol «Z» [Za Pobiedu — B.M.M.] jest świadomie kreowany jako element nowej, mitotwórczej propagandy, która w połączeniu z falą represji nadaje państwu charakter już wprost faszystowski” [A11].

#### RAMA HISTORYCZNA II: OBRAZ ODWIECZNEJ WALKI SIŁ

„Historia rozpada się na obrazy, nie na opowieści”.

Walter Benjamin (2005, s. 524)

Drugi rodzaj ramy stanowią już nie opowieści rozwijające się jako chronologiczne sekwencje wydarzeń, ale obrazy świata w całości. Mapy wskazujące układ sił odkrywany przez dany moment historyczny. Ten rodzaj narracji przypomina obraz dialektyczny (Benjamin 2005), który niczym błyskawica ujawnia głęboki sens bieżących wydarzeń: walka między siłami dobra i zła trwa od zawsze i odnawia się w nowych konfiguracjach, które przygotowują przyszłość. Owo przekonanie o tym, że opisywane zdarzenie jest przejawem globalnej walki dobra ze złem, wpisało się w trzy różne imaginaria: religijne, polityczne i klimatyczne.

#### Globalna wojna dobra z odwiecznym złem

To koncepcja historii głęboko religijna, oparta na żydowskim mesjanizmie i chrześcijańskiej eschatologii. Wydarzenia w ramach czasu historycznego realizują poszczególne etapy zbawienia, a ostateczny kres dziejów określa cel historii i jej sens. W nowożytności schemat Opatrzności Bożej zastąpiło pojęcie postępu (Löwith 2002). Jednakże w dwóch analizowanych tekstach pojawiły się wyraźne odniesienia do religijnej koncepcji historii jako dziejów zbawienia, lokujące w tym wymiarze odpowiedź na pytanie *unde malum* dotyczące bezpośrednio napaści Rosji na Ukrainę. Sposób uzasadnienia to nie geopolityka ani interes ekonomiczny, ani polityka imperialna, tylko mesjanizm dziejowy Putina, który bardzo mocno odwo-

łuże się do myśli faszyzującego filozofa Ilji Ilina, pokładającego nadzieje w tym, że Rosja „niewinna ofiara całej reszty świata — miała odżyć w postaci totalitarnego państwa, a następnie zaprowadzić na świecie porządek” (Snyder 2018):

„On myśli historiozoficznie — w kontekście misji, eschatologii, stuleci [...]. Grożąc całemu światu zagładą, ponieważ do tego sprowadzają się w sumie ostrzeżenia Putina skierowane do USA, NATO i UE, trzeba być naprawdę owładniętym manią wielkości. Tu na naszej planecie, niestety, takie indywidualia już oglądaliśmy [...]”. [A12]

Drugim wątkiem była narracja opisująca oblężenie Mariupola jako element powracającego toposu oblężonej twierdzy, broniącej się przed napierającymi siłami zła. Z tej perspektywy jako miasto bohater, miasto Maryi, został on bezpośrednio porównany do Częstochowy, a jego obrona do:

„[...] obrony Jasnej Góry przez ojca Augustyna Kordeckiego w czasie potopu szwedzkiego, twierdzy, której Szwedzi nigdy nie zdobyli. [...] historia się powtarza i powinniśmy objechać z Panem Jezusem całe miasto. [...] na głównym placu miasta, gdzie kiedyś stał pomnik Lenina, ustawiono namiot, w którym trwała nieprzerwana ekumeniczna modlitwa o pokój. W Sobarze św. Trójcy czczona jest niezwykła ikona Matki Boskiej Mariupolskiej, która przetrwała najazdy muzułmańskie”. [A24]

Religijna narracja na pewno nie była narracją dominującą, ale wyraziła się. Pozwoliła też okrucieństwu wojny nadać wzniosły, sakralny charakter i zuniwersalizować przesłanie, przenosząc je z polityczno-historycznych rozważań w sam środek uniwersum chrześcijańskiego, w którym to zsekularyzowana cywilizacja jest symbolem Antychrysta, a Ukraińcy stanowiąliby ratunek dla zepsutego zachodniego świata.

## Globalny kryzys demokracji i wzrost autorytaryzmu

Kolejna narracja dotycząca kryzysu demokracji<sup>6</sup> oznacza, że demokracja przestała być hegemonalną grą, przestała być powszechnie uznawaną, pożądaną wartością, nastąpiła regresja narracji symbolicznej, a co za tym idzie — powolny proces „zniechęcenia” (*despondency*) i „osłabienia” (*backsliding*):

<sup>6</sup> Dzień napaści na Ukrainę był to również dzień ogłoszenia raportu Freedom House o stanie demokracji, która od szesnastu lat jest w recesji. Głęboki kryzys instytucji demokratycznych oznacza wzrost autokracji i zepchnięcie w cień demokracji, która nie jest już jedyną globalną grą ([https://freedomhouse.org/sites/default/files/2022-02/FIW\\_2022\\_PDF\\_Booklet\\_Digital\\_Final\\_Web.pdf](https://freedomhouse.org/sites/default/files/2022-02/FIW_2022_PDF_Booklet_Digital_Final_Web.pdf) [dostęp: 08.02.23]).



„Porządek globalny, który ukształtował się po upadku Związku Radzieckiego, należy już do przeszłości. Jesteśmy na początku nowej ery polityki nagiej siły. [...] I zapowiedzi przyszłych walk obrońców demokracji z autokratami. [A07; podkr. — B.M.M.]

„Zmierzch demokracji” jest efektem napierania sił nowego autorytaryzmu, który zaczyna dominować na całym świecie w formie prawicowego populizmu. Stąd próby interpretacji inwazji jako elementu przyszłej konfrontacji dwóch światów:

„Obserwujemy jakąś próbę generalną wojny światowej. Z jednej strony mamy otwarty atak wojskowy na niezależne państwo i pośrednio na cały system bezpieczeństwa Zachodu, z drugiej kontratak Wolnego Świata przy użyciu sankcji politycznych, ekonomicznych, personalnych, dyplomatycznych, środków wojny cybernetycznej, informacyjnej, dostaw broni. To pierwsza taka próba sił między wojną w starym «czerwonooarmijnym» stylu i nową, posługującą się zróżnicowanym zestawem środków naciśku”. [A19]

W tym miejscu opis putinowskiej Rosji jako źródła „monstrualnego zła” stanowi przestrożę dla innych państw, w tym dla Polski, która również przeżywa poważny kryzys demokracji:

„Istnieje uzasadniona obawa, że w efekcie agresji monstrualnego zła ubocznym beneficjentem będzie wygrana zła, używając terminologii marksistowskiej, ilościowo mniej groźnego, ale jakościowo bardzo podobnego, nawiasem mówiąc, z tamtym monstrualnym złem ideowo spowinowaconego. Bo natura systemu władzy putinowskiej i kaczyńskiej jest szalenie podobna, jedynie skala ekscesów różna”. [A20]

### Globalny kryzys klimatyczny

Kolejnym rodzajem imaginarium, reprezentowanym wprawdzie tylko w jednym tekście, ale niezwykle istotnym — była narracja dotycząca wojny jako efektu kryzysu klimatycznego. Powszechnie zakłada się, że rozumienie historii daje nam możliwość myślenia o przyszłości, przestrzeń doświadczenia wyznacza horyzont oczekiwań, jak pisał o tym Reinhart Koselleck (2012). Pogląd ten zakłada, że wrażliwość historyczna wiąże się z ludzkim sposobem rozumienia i przeżywania świata, znaczeń itd. A jednak świadomość planetarnego momentu krytycznego, destabilizacji klimatu i nieodwracalnych zmian, jakie zachodzą w środowisku i do jakich przyczynił się człowiek jako gatunek, pozwala uznać rozróżnienie na historię naturalną i historię człowieka za niebyłe (Chakrabarty 2014, s. 173). Co więcej, ów węzeł przyszłości, przeszłości i teraźniejszości zostaje ro-

zerwany, jeśli mielibyśmy dogłębnie zrozumieć, jakie są konsekwencje teraźniejszych wydarzeń, to oznaczałoby, że nie jesteśmy już w stanie wyobrazić sobie świata przyszłości. „Kryzys klimatyczny i wojna w Ukrainie mają te same źródła. Są nimi paliwa kopalne i nasze uzależnienie od nich. To dochody z eksportu gazu, węgla i ropy finansują wojnę Putina w Ukrainie” [A10]. Realizowanie wartości, jaką jest solidarność globalna, to przede wszystkim dążenie do natychmiastowego wprowadzenia zmiany energetycznej: „każdy kraj, który kupuje od Rosji paliwa kopalne i płaci jej, przyczynił się do tej wojny. Również Polska” [A10]. Co więcej, pojawia się tutaj również wątek rozszerzenia pojęcia solidarności na solidarność międzygatunkową i uwzględnienia w narracji historycznej nie tylko ludzkich aktorów, ale również tego, co żywe: zwierząt i całej planety.

Koszmar wojny potęguje „gęstniejący mrok” naszej sytuacji, zanika okno czasowe na powstrzymanie katastrofy, nadzieja na powstrzymanie wojny, na nową politykę klimatyczną i energetyczną leży w Europie. Obie te sprawy — wojna i klimat — łączą się ze sobą nierozzerwalnie<sup>7</sup>. Myślenie o nich oddzielnie stanowi błąd epistemologiczny: oto nowe ramy historii pisanej już w ramach antropocenu, świata i czasu historycznego obejmującego również świat nieludzki (Bińczyk 2018).

#### NOWA WYOBRAŹNIA HISTORYCZNA: PRZEŁOM CZY PRZEBUDZENIE?

„Putin, poszerzając granice swego imperium, zmusza i nas do poszerzenia granic własnej wyobraźni”. [A19]

Jednym z istotniejszych wątków wskazujących na cezurę czasową jest podkreślanie rozpoczęcia nowego czasu: świadczą o tym nowe konfiguracje, nowa logika zdarzeń. „Coca cola opuszcza potężny rynek z powodów ideologicznych. Kazachstan nie pacyfikuje antyrosyjskich demonstracji [...] każde z tych wydarzeń jeszcze miesiąc temu byłoby nie do pomyślenia” [A04; podkr. — B.M.M.]. Zdajemy sobie sprawę, że ta wojna jest nie tylko konwencjonalnym starciem, ale też wielką symboliczną bitwą na słowa i obrazy (patrz: rozkwit memosfery). Wyświechtane frazesy, jak „za wolność waszą i naszą”, stają się rzeczywistością. „Od 24 lutego żyjemy w zupełnie nowej rzeczywistości. Rosyjska inwazja w fundamentalny sposób zmienia Ukrainę, Europę i Rosję. Walka Ukraińców o wolność jest walką nas wszystkich” [A16]. Ta wojna okazała się dla

<sup>7</sup> W ostatni dzień lutego 2022 roku zaprezentowana została druga część szóstego raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmiany Klimatu (IPCC).

Polaków ostatecznym ostrzeżeniem, wstrząsem społecznym i emocjonalnym.

Polska opinia publiczna przyjęła wojnę jak swoją, w analizowanych tekstach brak wyraźnego głosu, który by się od niej dystansował: „W obliczu wspólnego wroga następuje rezygnacja z kreowania obrazu polskiej historii narodowej jako wyjątkowej na rzecz poszukiwania analogii pomiędzy polskimi i ukraińskimi zmaganiem narodowowyzwoleńczymi” (Demel 2022, s. 214). Badania<sup>8</sup> wielokrotnie potwierdzały, że podstawową tkanką relacji między Polakami, Ukraińcami i Rosjanami są stereotypy historyczne, takie jak „banderowiec”, „UPA”, „bandyci” i „masowa przemoc” [A02]. Wobec tego można zadać pytanie, czy wojna jako wydarzenie historyczne wpłynie na ich zmianę? Wiele wskazuje, że są na to szanse, zwłaszcza jeśli będziemy pogłębiać poczucie wspólnoty losu i posiadania wspólnego wroga: „polskie państwo i społeczeństwo zdają test na przyzwoitość celującą. Ukraińcy widzą praktyczne potwierdzenie słów, że przyjaciół poznaje się w biedzie” [A16]. Zmianę wizerunku wobec Ukraińców widać zwłaszcza w podkreślaniu ich niezwykłego bohaterstwa militarnego:

„Pomagamy im — mówi polski generał — Ale to oni walczą, a sposób, w jaki to robią — czapki z głów! Nie spodziewałem się tak dobrego dowodzenia i tak twardego oporu. — Myślę, że przez następne dekady będzie się o tym uczyć w akademiach wojskowych”. [A17]

Trzeba przemyśleć swoje rozpoznanie: „Ukraińcy mają prawo samostanowić o sobie. Ukraina w przeważającej części nie chce być w rosyjskiej strefie wpływów. Od tego zależy nasz egzystencjalny interes” [A04] .

„Nie ma dzisiaj narodu, z którym Polacy odczuwaliby więź tak silną jak z Ukraińcami. I dzieje się to pomimo braku wypracowania wspólnych mechanizmów przewyciężenia historii. Sytuacja po 2014 r. doprowadziła do powstania narodu ukraińskiego zorientowanego propolsko i antyrosyjsko. Jest to przełom w naszych wspólnych dziejach, ale też bezcenny z punktu widzenia naszej niepodległości zasób”. [A11; podkr. — B.M.M]

Lewicowe periodyki podkreślają, że pojawił się też nowy wróg cywilizowanego świata; „populistyczny i nacjonalistyczny putinizm to polityczna zaraza, która szerzy się daleko poza granicami Rosji. Także na Ukrainie

<sup>8</sup> Badanie Przemysława Sadury i Sławomira Sierakowskiego (2022), zrobione pół roku po wybuchu wojny, pokazało, że niechęć i uprzedzenia wobec obywateli Ukrainy wracają, zwłaszcza wobec obecności tak ogromnej liczby uchodźców. Jednakże badania CBOS — powtarzane co miesiąc — nie potwierdzają statystycznie istotnej zmiany, a wręcz przeciwnie — wskazują stałe, w granicach 80%, poparcie dla Ukraińców w ich walce z Rosjanami. Zob. Babińska i in. 2022.

i także w Polsce” [A01]. Musimy dostrzec i zacząć trafnie nazywać putinizm, który należy traktować również jako nasz wewnętrzny problem. „Agresywna polityka imperialna oparta na oligarchicznej władzy, ksenofobiczna, mizoginiczna i homofobiczna, to po prostu putinizm” [A04]. To całe spektrum działań: destabilizacja demokracji w Europie i na świecie (wybory w Stanach Zjednoczonych, Brexit), masowa dezinformacja i podsycanie historycznych kontrowersji między mniejszymi państwami europejskimi, plus zakaz propagowania homoseksualizmu. Zarażanie się putinizmem grozi również Polsce, jeżeli ta zejdzie z wyboistej i nieprostej drogi budowania demokracji.

„Czy Putin unieważnił putiniadę w Polsce? Czy wróg wewnętrzny przestaje nim być albo staje się mniej groźny, gdy pojawia się wróg zewnętrzny? [...] Agresja z zewnątrz powoduje po prostu zmianę pola walki. [A20]

Rozpoznanie putinizmu jako nowego i groźnego zjawiska wiąże się ze świadomym użyciem słów: nie należy zbywać tego przypadkowymi określeniami, jak oligarchia czy totalitaryzm. „Ukraińskie władze też szukają teraz słów. Mówią o Putinie: faszysta, okupant, terrorysta, ludobójca” [A04]. Jest to wróg o tyle podstępny, że w wielu różnych narracjach funkcjonował jako przyjaciel, wybawiciel, sprzymierzeniec lewicy zachodniej w jej antykapitalistycznych i antyimperialistycznych dążeniach. „To nie nadzieja umiera ostatnia. Ostatnia umiera głupota” — czytamy [A20].

Wielką karierę zrobiła fraza „pożyteczny idiota” [A03, A04] oznaczająca wszystkich lewicowych polityków i intelektualistów broniących Putina i interesów Rosji w debacie publicznej. Lewica zachodnia po raz kolejny ujawniła swoje zaślepienie i fascynację Rosją (zob. Judt 2013), ale sytuacja wojenna dostarczyła okazji do moralnego potępienia tych postaw (należy skończyć z antyimperializmem idiotów [A04]). Lewica powinna jednomyślnie odciąć się od Rosji. Pojawił się głos żądający w ramach walki z *westplaining* (dominacją zachodnich schematów analitycznych: „razi niekończący się potok wyższościowych objaśnień ze strony zachodnich uczonych [...] traktują Europę Wschodnią jako przedmiot historii, a nie jej podmiot” [A05]) uznania logiki lewicy wschodnioeuropejskiej, która godzi lewicową wrażliwość z wrogością wobec putinizmu ze względu na pamięć o historycznym doświadczeniu opresji polityki Związku Radzieckiego i stalinizmu. Kolejny autor podkreślił, że korzeniami polskiej lewicy była antycarska PPS [A04].

Kolejna charakterystyczna interpretacja wskazywała na hegemonalną pozycję Stanów Zjednoczonych i czyniła z nich centralnego aktora analizowanej sytuacji:

„Całość interpretacji pozostaje jednak taka, że za to wszystko odpowiada NATO, podporządkowane głównie interesom Stanów Zjednoczonych w postaci rozszerzania strefy wpływów. Rosja przeprowadziła kontratak, starając się chronić własną. To narracja nienowa: sam Władimir Putin posłużył się nią w wystąpieniu na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w 2007 roku”. [A05]

A jednak — jak zaznacza cytowany autor — przekonanie o wyjątkowości Stanów jest pewną postacią „prowincjonalizmu, który nie potrafi dostrzec innych aktorów poza Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami” [A05]. Inny komentator przypomniał, że:

„W 2009 roku Hillary Clinton podarowała urzędującemu do dziś ministrowi Ławrowowi prezent — czerwony guzik z napisem «reset» i cyrylicą «pieregruzka». Miała być «pieregruzka», więc zapomniano, że rok wcześniej była Gruzja. A ponieważ była «pieregruzka», to pięć lat później był Krym. A dzisiaj jest cała Ukraina”. [A20]

Przeciwstawną wersją końca historii jest stwierdzenie: „Historia nie skończyła się, historia przyspieszyła. Historia to bomby na Kijów. Wszystko jest takie, jak było” [A03], a więc podkreślanie ciągłości i ślepoty zachodniej opinii publicznej złożonej z intelektualistów, którzy „nie zauważyli” powrotu imperialnego myślenia na Wschodzie, ale też realności czystek etnicznych i nacjonalizmu na Bałkanach czy wojny w Czeczenii i Gruzji. „To jest wojna rekolonizacyjna” [A09] — stwierdza kolejny autor, realizująca projekt kolonizacyjny przebudzonego imperium i powtórzenie schematu zimnowojennego. Wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Rosją, w której Ukraina i Europa traktowane są jak pionki w grze, a tak naprawdę liczą się tylko poważni gracze oraz Chiny.

Wizja Polski jako przedmurza (w domyśle: chrześcijaństwa) zmienia się w bycie pośrednikiem/mediatorem pomiędzy Wschodem a Zachodem. „Bycie «pomiędzy», a więc nasz historyczny i polityczny los, ma również dobre strony. Tą dobrą jest rozumienie obydwu stron, czyli Wschodu i Zachodu, a w konsekwencji pośredniczenie między nimi” [A01; podkr. — B.M.M.]. Sytuacja ta jest wielką szansą dla Polski na akumulację kapitału moralnego:

„Jesteśmy świadkami największego kryzysu uchodźczego w Europie od czasu drugiej wojny światowej. Ten kryzys został spowodowany przez jednego człowieka. Na złość Putinowi musimy zachować się moralnie i zmodernizować polskie państwo na tyle, żeby móc to ustać”. [A04]

Także szansą na odwzajemnienie, co oznacza pełne upodmiotowienie w ramach wspólnoty narodów europejskich:

„Solidarność powinna być wpisana w nasze historyczne DNA, obowiązki wobec uciekających przed wojną należą do zupełnie podstawowych zobowiązań moralnych, zarówno jednostek, jak i społeczeństw. Miarą moralności jest odpowiadać na wyzwania... gdy w stanie wojennym świat nam pomagał, teraz my jesteśmy zobowiązani do pomocy”. [A06; podkr. — B.M.M.]

Dominuje przekonanie, iż rozbudzenie zbiorowej wyobraźni powinno zmierzać do powszechnego uznania, że naszym największym wrogiem jest od dawna Imperium Rosyjskie: „Nie przeskoczmy geografii [...] Imperium, które fizycznie zagraża Polsce, to putinowska Rosja. Kto nadal tego nie rozumie, ten już nie zrozumie” [A04]. Rosja jako podmiot jest globalnym graczem, ustawia się w masce imperium wobec Zachodu lub wobec reszty świata, ale z Zachodem od dawna łączy ją ambiwalentna, wielowymiarowa relacja, w zależności od tego, na który moment swojej historii kładzie nacisk. Mamy tutaj do czynienia z podmiotowością polityczną opartą na długim trwaniu, gdzie możliwe jest zestawienie ze sobą na jednym poziomie symbolicznym rodziny Romanowów, Stalina i Putina. Ten ostatni jest władcą imperium reaktywującym zsakralizowaną misję wielkiej Rosji. Mogą oni występować w różnych konfiguracjach, ale zawsze towarzyszy im kult jednostki jako wcielenia władzy absolutnej. Natomiast jeśli chodzi o kapitał moralny Rosji, jej symboliczny prestiż, to można powiedzieć, że w polskim dyskursie prasowym — zarówno na lewicy, jak i na prawicy — złudzenia zniknęły.

„Oskarżenia miotane przez Putina, że Ukraińcy, «rządzeni przez nazistów, narkomanów i Amerykanów», szykują się do ludobójstwa na Rosjanach, trudno traktować inaczej niż jako brednie, wyraz pogardy do niezależnego ukraińskiego państwa, któremu Putin odmawia prawa do istnienia”. [A19]

Działania Putina i żołnierzy rosyjskich na Ukrainie budziły przerażenie i zbiorowe potępienie, groza narastała z tygodnia na tydzień, przypomniano wcześniejsze akty agresji. „Rosja: jest krajem bandyckim, stosującym krwawy terror kiedy tylko może, patrz: napaść na Gruzję, pacyfikacja Czeczeni; Rosję należy zniszczyć” [A03; podkr. — B.M.M.]. Rosja przestała być partnerem, stała się wrogiem cywilizowanego świata, i to bez względu na przeszłość. Potępienie jest jednoznaczne, różni się tylko siłą uzasadnienia, które albo bardziej koncentruje się na bieżącej rzeczywistości (krótkie trwanie), albo sięga do dalekich warstw czasu i opiera się na wizji długiego trwania. To ostatnie podejście ma charakter bardziej substancjalny, hipostazuje Rosję jako rodzaj jakości duchowej, która przenosi się w czasie i odradza w różnych kostiumach historycznych.

## PODSUMOWANIE

Na koniec pozostaje rozważyć pytanie: kto w oczach komentatorów zyskuje na tej wojnie? Jeden z najwcześniejszych głosów (z 26 lutego 2022) sugeruje:

„Można by rzec, że Ukraina wojnę z Rosją przegrała zanim ta wojna się zaczęła. Za sprawą Zachodu, który nie zrobił nic albo zrobił niewiele, żeby zatrzymać Putina w jego zapędach. [...] elity polityczne Europy pozbawione są zdolności do podejmowania nie tylko szybkich decyzji, ale w ogóle decyzji. Nie zdają sobie sprawy, że Putin na Ukrainie nie poprzestanie. Ten europejski bezwład ma cechy zbiorowego, rozszerzonego samobójstwa. To droga do zmiany układu sił w świecie, za który zapłaci nasza europejska cywilizacja”. [A15]

Wojna jest też, jak się okazuje, gorącym momentem historii, momentem, w którym się ją pisze, kiedy ważą się losy, zmienia się układ sił na świecie, powstaje nowa rzeczywistość.

„Putin być może jeszcze tego nie wie, ale tej wojny nie może wygrać. Ukraińcy, którzy właśnie piszą najważniejszą kartę w swoich najnowszych dziejach, na to nie pozwolą. I będą w tym mieli pełne wsparcie Polski i reszty Zachodu”. [A16]

Pojawiły się głosy sugerujące, że docelowo zyskają na tym Stany Zjednoczone, a straci Europa [A11]. Wojna, której nie udało się szybko zakończyć, jest oznaką słabości Rosji, która „traci swój mit cywilizacyjny *ruszkowo mira*, niesłuchanie korzystną pozycję w relacjach gospodarczych z Europą, grozi jej popadnięcie w wasalną zależność wobec Chin” [A11]. Ale pozycja Putina, wobec obywateli i oligarchicznej sieci, może się w wyniku tej wojny wzmocnić, co doprowadzi do skutecznej faszyzacji kraju. Autor podkreśla, że dla Polski szczególnie niekorzystne jest trwanie tej wojny w czasie, ponieważ oznacza to: „przyzwolenie na niszczenie tego zasobu: ginąć w niej będzie propolska (ukraińska) elita” [A11]. Długofalowo najbardziej skorzystają Stany Zjednoczone, ponieważ zmienia się układ globalny i polityczny: osłabiona Rosja osłabi Chiny, Europa Zachodnia zrywa kontakty handlowe z Rosją. „Oni [Stany Zjednoczone — B.M.M.] po prostu grają na inny scenariusz, w którym Ukraina wykrwawia się, wykrwawiając zarazem Rosję. A NATO przygląda się z bezpiecznej odległości, pomagając Ukrainie tyle, ile trzeba, by nie upadła — ale nie więcej” [A11].

Spotykamy też głosy, że prawdziwą stawką w tej wojnie jest Europa — jej moralna i duchowa jedność:

„Wojna na Ukrainie to największy test dla Europy od II wojny światowej. [...] Inwazja Putina nie tylko zjednoczyła Europę, ale [...] ponownie czyni ją wielką. Zarazem to taki moment w naszej historii, że nie ma rzeczy niemożliwych. W pozytywnym, ale i niestety w negatywnym znaczeniu tego słowa” [A16; podkr. — B.M.M.]

„Paradoksalnie «generalissimus Putin» na nowo odtworzył sojusz Zachodu, poczucie wspólnoty celów i wartości demokratycznego świata. A potężne demonstracje antyputinowskie dają rządowi państw NATO i Unii tak potrzebny w tej wojnie mandat polityczny i społeczny”. [A19]

Odnowa duchowa Europy to możliwość przepracowania błędów i naprawienia bolesnej przeszłości. Oznacza to w tej sytuacji potwierdzenie realnego istnienia wartości, które UE wpisuje w swoje podstawowe dokumenty. Mimo że wszystko się powtarza, czas jest nowy, bo przeżywamy te wydarzenia jako i n n e podmioty: historia się odnawia, przyspiesza i intensyfikuje nie od strony wydarzeń, tylko poprzez praktyki zmiany ramowania, artykulacji i rezonansu. Kwestia ram, w jakich postrzegamy wojnę i samych siebie, jest tutaj kluczowa: to nie wydarzenia nas przemieniają, to my jako podmioty zbiorowe (narody) zmieniamy wydarzenia i ich potencjalne scenariusze. Możemy budować nową przestrzeń wspólnej pamięci historycznej, w której nie będzie miejsca na dyskurs antyukraiński symbolizowany przez hasło „UKRa-Polin” [A06], nawiązujące do polskiego antysemityzmu, a będzie przestrzeń na wspólne pisanie historii od nowa. „Wszystko jest dziś możliwe; definitywnie kończy się epoka jakiejś takiej stabilizacji i przewidywalności w polityce międzynarodowej” [A19].

Wojna w Ukrainie pozwala nam przeżyć (nam Polakom, nam Europejczykom) w skondensowany sposób historyczne wydarzenia XX wieku i przekształcić logikę tych pozornie minionych wydarzeń. Dopiero teraz istnieje szansa symbolicznego zakończenia drugiej wojny światowej, istnieje wielka szansa na i n n o w a c j e s e m a n t y c z n e, które zmienią całe nasze powojenne imaginariusz polityczne. W analizowanych tekstach panuje przekonanie, że pod wpływem wojny zmieniają się wszystkie europejskie społeczeństwa. Zmieni się dyskurs polityczny i jego główne osie aksjologiczne. Paradoksalnie, z perspektywy roku możemy stwierdzić (w lutym 2023 r.), że historia j e d n o c z e ś n i e przyspieszyła i zwolniła: tkwimy w zawieszeniu, zalewani powtarzającymi się informacjami z frontu, wojna wydaje nam się bliska i daleka jednocześnie, jest codziennością i apokalipsą przypominającą senny koszmar. Ramy wojny są cały czas otwarte na negocjacje (Lakoff 2003). Brak rozstrzygnięcia czyni z niej prawdziwe pole bitwy i szanse na nowe, nieprzewidziane



zakończenie: wojna jest wydarzeniem pozbawionym sensu, ale dopóki trwa wszystko inne ma sens. Jej sens ustabilizuje się, gdy poszerzymy pole walki i zobaczymy ją z wielu punktów widzenia: to nie jest wojna lokalna, to wojna, która dotyczy nas wszystkich uwikłanych w globalne procesy towarzyszące rozpadowi imperium i narodzinom nowego (bez)ładu.

### Materiały źródłowe

- A01: Jan Hartman, *Nowa Polska?*, „Nie”, 11.03.2022.
- A02: Maciej Mikołajczyk, *My kacapy i banderowcy*, „Nie”, 11.03.2022.
- A03: Remigiusz Okraska, *O Ukrainie: 10 tez na gorąco*, „Nowy Obywatel”, 25.02.2022.
- A04: Kinga Stańczuk, *Koniec „antymperializmu idiotów”*, „Krytyka Polityczna”, 14.03.2022.
- A05: Jan Smoleński, Jan Dutkiewicz, *Zachód chce nam objaśniać świat. Czego nie wie o Europie Wschodniej?*, „Krytyka Polityczna”, 16.03.2022.
- A06: Tomasz Terlikowski, *Maraton solidarności, egzamin z moralności*, Onet (<https://wiadomosci.onet.pl/opinie/wojna-na-ukrainie-maraton-solidarnosci-egzamin-z-moralnosc/rs5b8ke> [dostęp: 20.03.2022]).
- A07: Moun Yascha, *Dyktatorzy ściągają maski*, „Kultura Liberalna” (<https://kulturaliberalna.pl/2022/03/08/dyktatorzy-sciagaja-maski>).
- A08: Szreter Simon, *Historyczne przesłanie płynące z Ukrainy; autokraci, prawda i cena wolności*, „Kultura Liberalna” (<https://kulturaliberalna.pl/2022/03/15/historyczne-przeslanie-plynace-z-ukrainy-autokraci-prawda-i-cena-wolnosc>).
- A09: Timothy Garton Ash, *Przyjąć Ukrainę na kandydata do UE* (<https://oko.press/ash-przyjac-ukrainie-na-kandydata-do-ue/> [05.03.2022]).
- A10: Karolina Skowron, Piotr Antosiewicz, *Przywrócić pokój i zatrzymać katastrofę klimatyczną. Te dwa wyzwania mają wspólny element* (<https://wyborcza.pl/7,75968,28184996,przywrocic-pokoj-i-zatrzymac-katastrofe-klimatyczna-te-dwa.html> [05.03.2022]).
- A11: Jacek Sokołowski, *Strach i determinacja*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 18.03.2022.
- A12: Artur Becker, *Putin i Antychryst*, „Rzeczpospolita”, 11.03.2022.
- A13: Jakub Augustyn Maciejewski, *Polski wrzesień w Kijowie*, „W sieci”, 07.03.2022.
- A14: Piotr Gontarczyk, *Imperium, czyli rosyjska bańka mydlana?* „W sieci”, 14.03.2022.
- A15: Gen. Waldemar Skrzypczak, *Oblicze nowego świata?* „Wprost”, 26.02.2022.
- A16: Wojciech Konończuk, *Stawką jest Europa*, „Tygodnik Powszechny”, 02.03.2022.
- A17: Marcin Ogdowski, *Co się wyłania z wojennej mgły?*, „Tygodnik Przegląd”, 07.03.2022.
- A18: Marek Świerczyński, *Ukraina się trzyma*, „Polityka”, 09.03.2022.
- A19: Jerzy Baczyński, *Chwała Ukrainie!* „Polityka”, 02.03.2022.
- A20: Tomasz Lis, *Czy Kaczyński wygra wojnę Putina*, „Newsweek Polska”, 07.03.2022.
- A21: Tomasz Łysiak, *Feldmarszałek Suworow, kat Izmaïła i warszawskiej Pragi. Bohater carycy Katarzyny i Władimira Putina*, „Gazeta Polska”, 02.03.2022.
- A22: Antoni Rybczyński, *Putin wskazał swój cel 15 lat temu. Od Monachium do Kijowa*, „Gazeta Polska”, 02.03.2022.
- A23: Andrzej Nowak, *Linia Millera–Tuska–Dmowskiego*, „Do rzeczy”, 14.03.2022.
- A24: Beata Zajączkowska, *Piekło w mieście Mariupol*, „Gość Niedzielny”, 20.03.2022.

- A25: Andrzej Łobodowski, *Gdzie są granice imperialnych ambicji Rosji?*, „Plus Minus”, „Rzeczpospolita”, 25.02.2022 (<https://www.rp.pl/plus-minus/art35753671-gdzie-sa-granice-i-imperialnych-ambicji-rosji>).
- A26: Jan Piński, *O co walczy Putin?*, „Najwyższy Czas!”, nr 9–10, 2022, s. XIV–XVI.

## BIBLIOGRAFIA

- Babińska Maria, Bilewicz Michał, Górka Paulina, Toruńczyk-Ruiz Sabina, Wypych Michał, 2022, *Polacy wobec Ukraińców. Wyniki badań sondażowych zrealizowanych po inwazji rosyjskiej na Ukrainę w 2022 roku*, „Nauka”, nr 4, s. 37–58.
- Barthes Roland, 1985, *Retoryka obrazu*, tłum. Zbigniew Kruszyński, „Pamiętnik Literacki”, nr 3, s. 289–302.
- Benjamin Walter, 2005, *Pasaże*, tłum. Ireneusz Kania, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bińczyk Ewa, 2018, *Epoka człowieka: retoryka i marazm antropocenu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Butler Judith, 2011, *Ramy wojny. Kiedy życie godne jest opłakiwania?*, tłum. Agata Czarnacka, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Chakrabarty Dipesh, 2014, *Klimat historii. Cztery tezy*, tłum. Magda Szcześniak, „Teksty Druge”, nr 5, s. 168–199.
- Demel Grzegorz, 2022, *A więc wojna! Pierwsze reakcje polskich tygodników opinii na rosyjską inwazję na Ukrainę*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 86, z. 2 (<https://doi.org/10.14746/rpeis.2022.84.2.14>).
- van Dijk Theo A., 2003, *Dyskurs polityczny i ideologia*, tłum. Aneta Wysocka, „Etnolingwistyka”, t. 15, s. 7–28.
- Entman Robert M., 1991, *Framing U.S. Coverage of International News: Contrasts in Narratives of the KAL and Iran Air Incidents*, „Journal of Communication”, t. 41, s. 6–27.
- Entman Robert M., 2007, *Framing Bias: Media in the Distribution of Power*, „Journal of Communication”, t. 57(1), s. 163–173.
- Franczak Karol, 2017, *Analiza ramowania*, w: Marek Czyżewski, Marek Otrot, Tomasz Piekot, Jerzy Stachowiak (red.), *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*, Wydawnictwo Akademickie Sedno, Warszawa.
- Hoffman David L., 2021, *The Memory of the Second World War in Soviet and Post-Soviet Russia*, Routledge, London–New York.
- Judt Tony, 2013, *Historia niedokończona. Francuscy intelektualiści 1944–1956*, tłum. Paweł Marczewski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Koselleck Reinhart, 2012, *„Przestrzeń doświadczenia” i „horyzont oczekiwania” — dwie kategorie historyczne*, tłum. Wojciech Kunicki, w: Reinhart Koselleck, *Semantyka historyczna*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Lakoff Georg, 2003, *Metafory i wojna: system metafor użyty, by usprawiedliwić wojnę w Zatoce Perskiej*, tłum. Aneta Wysocka, „Etnolingwistyka”, t. 15, s. 29–47.
- Laruelle Marlene, 2019, *Russian Nationalism. Imaginaries, Doctrines, and Political Battlefields*, Routledge, Oxon–New York.
- Leder Andrzej, 2014, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

- Löwith Karl, 2002, *Historia powszechna i dzieje zbawienia. Teologiczne przesłanki filozofii dziejów*, tłum. Józef Marzęcki, Wydawnictwo Antyk, Kęty.
- Łuczewski Michał, 2017, *Kapitał moralny. Polityki historyczne w późnej nowoczesności*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
- Markowska Barbara, 2019, *Herosi czy ofiary? Kapitał moralny Polaków w narracji Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 163–190.
- Markowska Barbara, 2021, *Historyczny populizm. Strategie dyskursywne w polskim przekazie telewizyjnym w roku świętowania stulecia niepodległości*, w: Barbara Markowska (red.), *Dyskurs historyczny w mediach masowych: reprezentacje przeszłości w polskiej i ukraińskiej sferze medialnej*, Scholar, Warszawa, s. 237–284.
- Marks Karol, 2011, *18 brumaire’a Ludwika Bonaparte*, tłum. Marek Beylin, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Mielczarek Tomasz, 2018, *Tygodniki opinii w zmieniającej się rzeczywistości*, Universitas, Kraków.
- Putin Władimir, 2021, *O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców* (<https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,27388209,wladimir-putin-ohistorycznej-jednosci-rosjan-i-ukraincow.html> [dostęp: 30.05.2022]).
- Sadura Przemysław, Sierakowski Sławomir, 2022, *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom. Raport z badań socjologicznych*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Shore Marci, 2018, *Ukraińska noc. Rewolucja jako doświadczenie*, tłum. Marcin Szuster, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Sierakowski Sławomir, 2022, *Wstęp*, w: Michał Sutowski, Agnieszka Wiśniewska, *Co wyrośnie z kieszeni pełnej ziaren słońca? Wojna na Ukrainie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Snyder Timothy, 2018, *Rosyjski faszysta, patron Putina* (<https://krytykapolityczna.pl/swiat/iwan-iljin-patron-putina/> [dostęp: 30.01.2023]).
- Stryjek Tomasz, 2021, *Rzeczpospolita podzielona. Obrazy przeszłości i dyskursy historyczne w prasie polskiej w 2018 r. Próba zmapowania debaty*, w: Barbara Markowska (red.), *Dyskurs historyczny w mediach masowych. Reprezentacje przeszłości w polskiej i ukraińskiej sferze medialnej*, Scholar, Warszawa, s. 113–235.
- Tabaszewska Justyna, 2022, *Pamięć afektywna: dynamika polskiej pamięci po 1989 roku*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Taylor Charles, 2010, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, tłum. Adam Puchejda, Karolina Szymaniak, Znak, Kraków.
- White Hayden, 2009, *Zdarzenie historyczne*, tłum. Rafał Borysławski, w: Ewa Domańska (red.), *Proza historyczna*, Universitas, Kraków.
- White Hayden, 2010, *Fabularyzacja historyczna a problem prawdy*, tłum. Ewa Domańska, w: Hayden White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. Ewa Domańska, Mariusz Wilczyński, Universitas, Kraków.

FRAMES OF WAR:  
RUSSIA'S INVASION OF UKRAINE AS A HISTORICAL EVENT.  
FRAMEWORK ANALYSIS OF THE POLISH PRESS DISCOURSE

Barbara Markowska-Marczak  
(Collegium Civitas)

Abstract

The article aims to describe the changes in the Polish historical and political imaginarium brought about by Russia's full-scale invasion of Ukraine. The framing analysis covers the press discourse from the first weeks of war (from 24 February to the end of March 2022), its corpus comprising original articles containing a detailed analysis of the situation, thoughts on the meaning of what was happening, and references to history, images of the past or historical content (events and figures). A feature of the said articles was a doubly historicised narrative: history both as the subject of the story, and as the story itself, generating the meaning of what is experienced together. As a result of the analysis the article describes ways of invoking the past from an internal (Poland-centric) and external (geopolitical) perspective, along with two basic frames or ways of capturing the war as a historical fact: a diachronic frame, placing the event in the context of a broader historical narrative of the relations between the Russian empire and the West, and a synchronous frame, treating the event as a moment in the universal battle between good and evil.

*key words:* framing analysis, war in Ukraine, historical event, historical imagination, meaning of war

*słowa kluczowe:* analiza ramowa, wojna w Ukrainie, wydarzenie historyczne, wyobraźnia historyczna, sens wojny